VI Niedziela Wielkanocy (C)

Tekst Ewangelii (*J* 14,23-29): W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka! Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.

«Je?li mnie kto mi?uje, b?dzie zachowywa? moj? nauk?, a Ojciec mój umi?uje go, i przyjdziemy do niego, i b?dziemy u niego przebywa?»

Rev. D. Francesc CATARINEU i Vilageliu
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, przed Wniebowstąpieniem i Pięćdziesiątnicą, ponownie czytamy mowę Ostatniej Wieczerzy, w której na wiele sposobów przedstawione jest jedno przesłanie o tym, że wszystko wypływa z jedności Chrustysa z Ojcem i z Bożej woli przyciągnięcia nas do Jego tajemnicy miłości.

Pewnego dnia Święta Tereska od Dzieciątka Jezus otrzymała do wyboru kilka prezentów i bez zastanowienia, mimo swojego młodego wieku, powiedziała: «Wybieram wszystko». W dorosłości zrozumiała, że tamen wybór wszystkiego miał oznaczać pragnienie bycia miłością Kościoła, przecież ciało bez miłości pozbawione jest sensu istnienia. W tej tajemnicy miłości, tak konkretnej i osobistej, w ciele Swojego Syna Jezusa, Bóg daje nam to wszystko: On sam, Jego życie i Jego dzieła są największym i najbardziej wyraźnym przesłaniem Boga.

Z tej wszechogarniającej miłości rodzi się “pokój”. To słowo, za którym dziś tęsknimy, tym bardziej, że wokół tylko lęk i przemoc. Osiągniemy pokój tylko wtedy, kiedy zwrócimy się do Jezusa, gdyż tylko On nam go daje jako owoc swojej doskonałej miłości. Nie jest to pokój, jaki daje świat (cf. J 14,27), pokój Jezusa to nie beztroska i uwolnienie od problemów, a wręcz przeciwnie, to solidarność z braćmi, umiejętność patrzenia na siebie i innych nowymi oczami, takimi jak patrzy Pan, i przebaczanie dzięki takiemu

patrzeniu. Z niego rodzi się jasność, która pozwala widzieć rzeczy takie, jakimi są, a nie jakie wydają się być. Podążając tą drogą osiągniemy szczęście.

«Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14,26). W ostatnich dniach Wielkanocy prośmy o otwarcie się na Ducha Świętego: otrzymaliśmy go na chrzcie i na bierzmowaniu, lecz potrzeba, aby ten wewnętrzny dar wypływał z nas i prowadził tam, dokąd nawet nam się nie śniło.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Jeśli zamykasz drzwi swojej duszy, za nimi zostawiasz Chrystusa. I chociaż On ma moc, żeby je otworzyć, nie chce się narzucać, nie chce zmuszać na siłę» (Święty Ambroży)

- «W całej historii zbawienia, w której Bóg staje się nam bliski i cierpliwie czeka na nasz czas, łącznie z naszymi niewiernościami, dodaje nam otuchy w wysiłkach i nas prowadzi. W modlitwie uczymy się widzieć znaki tego miłosiernego planu.» (Benedykt XVI)

- «Tradycyjną formą prośby o Ducha Świętego jest wezwanie skierowane do Ojca przez Chrystusa, naszego Pana, by On dał nam Ducha Pocieszyciela. Jezus podkreśla z naciskiem tę prośbę w swoje imię w tej samej chwili, gdy obiecuje dar Ducha Prawdy. Najprostszą i najbardziej bezpośrednią modlitwą jest także tradycyjna modlitwa: "Przyjdź, Duchu Święty".» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2671)